

KURJER WILEŃSKI

Rok V.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Nr. 234 (1281)

Ku dziesięcioleciu Niepodległości.

Zbliża się dzień 11.XI., kiedy w poważnym skupieniu obchodziliśmy pierwszą epokę naszej zmartwychwstałej Państwowości. Za nami okres czasu już spory, już obowiązujący o tyle, że się nie mowiliśmy bronić od zarzutów nie mamy już prawa. Każdy przy zbliżaniu się tej rocznicy, mimowoli musi własny i ogólnospołeczny bilans sobie ustalić, obejrzeć się na siebie, przemierzyć okiem te 3.650 dni, które, czy na służbę krajowi poświęcił owocnie? Jakże są grzechy naszego dziesięciolecia? Żywota, pytamy własnego sumienia i rodaków co się wskutek tych błędów nie udało, co poszło na marne, co zaszło, a co wydało plon i owoc bujny, korzystny dla ogółu?

Korzystane przez p. wojewodę społeczeństwo, do wzięcia udziału w obchodzie i wyrażenia swych pragnień co do sposobu uczczenia tego dnia radości z całym uznaniem wysłuchało „podanych projektów” by rocznica niepodległości zaznaczyła się wzmożoną pomocą społeczną, a mianowicie założeniem wzorowego sierocinca dla dzieci z całej Wileńszczyzny, nie mających rodziny. Choć o tem nie mówiono, ale przypuszczać należy, iż projektodawcy mają na myśli nowy typ zakładów tego rodzaju t. j. niewielki, koszarowy dom w mieście, albo kolonię na wsi, (ew. w podmiejskiej okolicy), składającą się z małych domków na 10—15-rd dzieci, zamieszkanych pod opieką odpowiednich wychowawców. Świetnie się do tego nadają niektóre posiadłości miastowe w okolicach, tak m. lownicznych i zdrowych naszego Wilna. W takim sierocinca, o ile można zbliżonym do życia rodzinnego, wychowawcy łatwiej i owocniej mogą brać udział w zajęciach gospodarskich, zbliżonych do warunków, jakie na każdym stanowisku, znając po wyjściu z domu wychowawczego. W typach koszarowych, z natury rzeczy, wszystkie funkcje gospodarcze muszą się odbywać maszynowo i później wychowawcy pozbawieni tych maszyn i tych udoskonalonych, wzorowych przyrządów w ogrodzie, w kuchni, pralni i uczełni, są zupełnie zdezorientowani. Widzieliśmy nie jeden taki rezultat szkół gospodarczych i przed temi błędami radzi byśmy uchronić przyszłe projekty wychowawcze.

Sierociniec ze szkołą zawodową, to jeden projekt, który się spotkał z aplauzem, a drugi, to myśl zbudowania sanatorium dla gruźlików. Jestto jakby odpowiedź na artykuł, zamieszczony w jednym z poprzednich numerów „Kurjera” p. t. „Marnotrawcy”, gdzie się właśnie o takie sanatorium domniawiano. Istotnie, pomoc gruźlicznym, jest najbardziej palącą potrzebą naszego społeczeństwa, przy braku bowiem uświadomienia higienicznego mas, o profilaktyce mowy nie ma. Chaty żarzone trachomą, gruźlica, nie mówiąc już o przygodnych infekcjach, całe rodziny zjadane powoli nurtując ich organizmy jadłem, wyżywają jednostki silniejsze, ale z osłabionym, nadwężonym organizmem, gotowe do infekcji, podatne do zarażenia się przy nieodpowiednich warunkach. A ileż zmniejszoną jest wydajność i jakość pracy takich ludzi! Dlatego nasz robotnik jest najgorszym pracownikiem w kraju, a najwyżej notowanym na giełdzie pracy w uchołdźwie? Gdyż bądź co bądź lepiej tam na ogół mieszka, musi ulegać surowszemu nadzorem zdrowotnym i lepiej je. U nas przez niedbałość lub ubóstwo klasa pracująca je źle, niesmacznie, brudno i niedbale przyrządzone potrawy, źle mieszka, oddycha zatrutym powietrzem.

Rzucano jeszcze Komitetowi obchodu kilka dalszych myśli do rozważania: dr. Brokowski chciałby widzieć szkołę dla najzdolniejszych, dyr. Kamiński stypendja dla sierot po obrońcach ojczyzny. Nad wszystkimi temi projektami obradować będzie Komitet obchodu, zaprojektowany przez redaktora „Naszego Kraju” p. Świdarskiego, a dopełniony przez liczne zgłoszenia obywateli. Wilnianom chodzi bowiem o to, by w Komitecie mającym niejako reprezenta-

wać dzień Niepodległości i pracować nad jego uczczeniem, nie brakło głosu żadnego z ludzi wybitnie pracujących nad utrwaleniem naszej Państwowości, a przytem by każde ze zrzeczeń istniejących w Wilnie miało w tym Komitecie swoich przedstawicieli... od najwyższych do najskromniejszych.

Przy końcu posiedzenia, na prośbę zgłoszoną nazwiska do Komitetu honorowego, które zapewne będą jeszcze uzupełnione.

O obradach i przebiegu prac Komitetu dowiemy się z prasy. Dziś uwadze strajkujących chcielibyśmy, my Wilnianie, polecić pewien wzgląd. Gdy przyjdzie uroczysty dzień 10-cio lecia, ci, co do lat 10-ciu swobodnie, chociaż nieraz w bardzo ciężkich pełnych przeszkód i goryczy pracują warunkach, niech wspomną, niech porównają swoją pracę, ze znojem tych, co przed nimi na tutejszym gruncie pracowali, oświecali, walczyli, cierpieli i drogę do obecnej wolności przygotowywali. A dziś, gdy przyszły czas normalny, niejedni zastarli, sterani latami cichej, skrytej bechwałowej walki, nie jeden usunął się w cień, lub został zepchnięty z drogi przez nawał świeżych sił dopływających do organizmu Państwowego. Nie każdy umie i chce wysuwać się na front i zasługi swe przed publicznością wychwalać, nie każdy umie zrećnie i dyskretnie reklamować swoją osobę. Ci zostają w cieniu. Na ten dzień uroczysty trzeba ich odszukać, wyciągnąć z zapomnienia. Każdy taki człowiek w Wilnie ma podwójne zasługi: walki z najeźdźcą i z własnem, o jakże ongiś zdemoralizowanem niewola!

Włec *caveant consules!* W poszczególnych zrzeczeniach czy w wielkich Komitetach, myśleć nam trzeba z wdzięcznością o wszystkich, co nam szczęśliwą terażniejszość w ciężkiej przeszłości wypracowali.

Hel. Romer.

Rozwój floty handlowej to dobrobyt Polski.

WARSZAWA. 11. X. (Pat.) W dniu dzisiejszym w sali recepcyjnej Ministerstwa Przemysłu i Handlu komitet floty narodowej zorganizował konferencję prasową, na której zaproszony p. minister Przemysłu i Handlu inż. Kwiatkowski wygłosił przemówienie, w którym m. in. stwierdził, że w ciągu ostatnich lat zaszła głęboka zmiana w stosunku całego społeczeństwa do zagadnienia morskiego w Polsce. Jeżeli społeczeństwo polskie wytrwa na tej drodze, jeśli nadal będzie pogłębiać ten stosunek, jeżeli coraz intensywniej będzie czynnie współpracować z inicjatywą rządu, samorządu i organizacji społecznych, takich jak komitet floty narodowej i liga morska i rzeczna, z pracy tej zdobędzie największe nieprzebrane nawet dziś sukcesy moralne i sukcesy gospodarcze.

Następnie p. minister podkreślił doniosłość czynu województwa śląskiego, które pierwsze z województw i samorządów podjęło i realizuje zakup 4 nowych okrętów dla żeglugi polskiej. Poważną akcją w tej dziedzinie prowadzą organizacje społeczne.

W pierwszą rocznicę dziesięciolecia niepodległości z Komitetem Floty Narodowej i Liga Morska na czele oraz szereg organizacji handlowych, które z własnej inicjatywy coraz usilniej włączają pracę z wybrzeżem morskim. W zakończeniu p. Minister odpięra pojawiające się twierdzenia, że wysiłki około rozbudowy portu w Gdyni i floty handlowej wynikają nie z realnej potrzeby ekonomicznej, lecz chęci szkolenia innym obcom interesom. Bez wolnego dostępu do morza, bez możliwości pracy handlowej w Gdańsku i Gdyni Polska byłaby skazana na najokropniejszą nędzę.

Gdyby tylko 1/3 część towarów była pozbawiona możliwości wyjścia na zewnątrz przez morze, bezrobocie w Polsce sięgałoby dziś 400.000 ludzi. Jeden z czynników uzdrowienia bilansu handlowego — to okret handlowy Polski. Niech więc społeczeństwo polskie zrozumie, że groźba złożony dzisiaj na rozwój floty handlowej — to jego własny dobrobyt w przyszłości.

Przyjazd min. Knolla do Warszawy.

BERLIN, 11. X. (Pat.) Korespondent warszawski „Berliner Tageblatt” donosząc o przyjeździe do Warszawy ministra Knolla zapowiada, że w związku z tym przyjazdem odbędzie się w Warszawie cały szereg konferencji poświęconych stosunkom polsko-niemieckim. Korespondent „Berliner Tageblatt” dopatruje się obecnie aktywności w polskiej polityce zagranicznej w stosunku do Niemiec. Jako moment pozytywny określa, że rokowania handlowe w komisjach poczyniły znaczne postępy, tak że obecnie dochodzi do rozważania decydujących spraw głównych od rozwiązania których zależać będzie, czy będzie można dojść do zawarcia pełnego traktatu.

Gabinet Rzeszy radzi nad rokowaniami z Polską.

BERLIN, 11. X. Pat. Gabinet Rzeszy na dzisiejszym posiedzeniu pod przewodnictwem kanclerza Müllera prowadził dłuższą dyskusję nad rokowaniami handlowymi polsko-niemieckimi. Następnie gabinet zatwierdził projekt ustawy o wykonaniu zaleceń światowej konferencji gospodarczej.

BERLIN, 11. X. Pat. „Deutsche Tageszeitung” opatruje komunikat o posiedzeniu gabinetu Rzeszy, na którym dr. Hermes zdawał sprawozdanie o przebiegu rokowań z Polską obszernym komentarzem, w którym podnosi na wstępie, że w rokowaniach gospodarczych polsko-niemieckich zgromadziło się tak wiele zagadnień gospodarczych, iż rokowania te przewyższają pod względem zakresu i skomplikowania wszelkie inne rokowania gospodarcze, prowadzone przez Niemcy po wojnie. Dziennik zarzuca rządowi niemieckiemu, iż w rokowaniach tych zajmował stanowisko nie dość zdecydowane, przez co zachęcił Polskę do całego szeregu niedopuszczalnych jakoby wystąpień i żądań. Ostatnie propozycje polskie uważa dziennik za niemożliwe do przyjęcia i za zmierzające do niemożliwej sytuacji delegacji niemieckiej.

Woldemaras „zdobywa” Wilno bez strzału.

PARYŻ. 11. X. (Pat.) Agencja Havasa donosi z Kowna: Przemawiając na zebraniu byłych ochotników wojennych, odbytem w związku z rocznicą odłączenia Wilna od Litwy, Woldemaras oświadczył m. in.: Stoimy mocno na stanowisku, któreśmy raz zajęli w sprawie wileńskiej. Dostrzegamy już pierwsze promienie jutrzejszej wolności. Woldemaras zakończył, że Litwini powinni mieć zaufanie w swoje siły i być zdecydowanymi, a wtedy Wilno zostanie odebrane bez użycia broni.

Pokłosie sensacyjnej dziennikarskiej niedyskrecji.

Horan skrył się czy uciekł?

PARYŻ, 11. X. (Pat.) Według „New-York Herald” prefektura policji upoważniła jednego z przyjaciół Horana do uprzedzenia go, że prefekt pragnie z nim rozmawiać. Horana nie znaleziono w domu, nie jest prawdopodobnem jednak, aby Horan opuścił Paryż.

Jak stwierdza „Le Journal” bez względu na rezultat śledztwa pobyt Horana we Francji będzie skrócony do minimum.

Sprawa Horana a komitet dziennikarzy angielskich i amerykańskich.

PARYŻ, 11. X. (Pat.) Szef gabinetu Brianda p. Leger przyjął Komitet dziennikarzy angielskich i amerykańskich. Delegacja oświadczyła, że wyjaśnienia, które otrzymała są zupełnie zadowalające i prosiła p. Leger o wyrażenie podziękowania ministrowi Briandowi. Jednocześnie Komitet wypowiedział się za podawaniem szczegółów sprawy dziennikarza Horana do wiadomości publicznej.

Horan, jak wiadomo, nie odpowiedział na wezwanie prefektury, która chciała go raz jeszcze przesłuchać.

Zdaniem członków Komitetu prasowego angielsko-amerykańskiego nagły wyjazd Horana świadczyłby o tem, że uznaje się on za winnego poważnych wykroczeń w wileńskiej sprawie.

Austrjackie stronnictwa w sprawie wewnętrznego rozbioru.

WIENIĘ. 11. X. (Pat.) Dziś przez południem odbyła się zapowiedziana pierwsza oficjalna konferencja stronnictw w sprawie rozbioru wewnętrznego. Kanclerz Seipel w zgajeniu konferencji oświadczył, że uważa za rzecz naturalną, iż w ciągu dalszego przebiegu rokowań koło uczestników konferencji zwiększy się. Decyzje w tej sprawie pozostawia stronnictwom. W imieniu rządu złożył kanclerz Seipel oświadczył, że rząd bierze na serio obrady w sprawie pokoju wewnętrznego. Po oświadczeniu kanclerza Seipela nastąpiła wymiana zdań pomiędzy przedstawicielami poszczególnych stronnictw. Dalszy ciąg konferencji odbędzie się w piątek.

Echa strasznej katastrofy budowlanej.

Akcja ratownicza.

Dalsze wydobywanie trupów.

PRAGA, 10. X. (Pat.) Akcja ratownicza przy gruzach zawalonego domu trwała przez całą noc. Wyciągnięto z pod gruzów jeszcze 4 trupy, wobec czego liczba zmarłych dochodzi do 27. 19 rannych ofiar wypadku przebywa w szpitalach. 17 rannych pozostaje w domu. Minister robót publicznych Spina oświadczył w senacie, że jeżeli chodzi o akcję budowlaną administracja państwa nie miała bezpośredniego wpływu na kompetentne w tym względzie władze autonomiczne. W składach państwowych materiałów budowlanych obowiązują przepisy uniemożliwiające podobne wypadki. Rząd zamierza rozciągnąć te przepisy także na konstrukcje prywatne. Pisma omawiają szeroko przyczyny katastrofy.

Na łamach „Prager Tageblatt” prof. wyższej szkoły technicznej Hitler stwierdza, że grunt na którym stoi Praga jest solidny i nie może być uważany za przyczynę wypadku. „Tribuna” przynosi głosy rzeczoznawców, którzy przypisują katastrofę użyciu złego gatunku cementu. Dyrektor prac przy budowie zawalonego domu w czasie przesłuchiwania przez policję wyznał, że użyczy przy budowie cement rzeczywiście był niewystarczającej jakości.

Prezydent republiki przeznaczył na rzecz ofiar katastrofy 150 tysięcy koron czeskich. Prowincjonalny bank czeski 100 tysięcy koron. Zgłoszono wiele innych ofiar. Czerwony Krzyż w porozumieniu z prasą organizuje zbiórkę na rzecz ofiar wypadku.

Wydobyto 28 trupów—pod gruzami zostaje 30.

PRAGA, 11. X. (Pat.) Z pod gruzów zawalonego domu wydobyto dotychczas 28 trupów. Stracono już nadzieję co do wydobycia kogokolwiek żywego z pośród 25—30 osób, których brak jeszcze. Usuwanie olbrzymich bloków betonowych, leżących w suteranach o głębokości 2-ch piętr prawdopodobnie nie będzie mogło być ukończone przed upływem tygodnia. Z pośród 37 osób rannych w czasie katastrofy 19 pozostaje jeszcze w szpitalu.

Niedoszła manifestacja przeciw ang. parze królewskiej.

WIENIĘ. 11. X. Pat. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Londynu: Gdy angielska para królewska wróciła do Londynu usiłowała grupa robotników bez manifestację w chwili kiedy powóz królewski przejeżdżał przez New Castel of Tyn. Policja zdolała z trudem rozprędzić tłum i przeszkodzić manifestacji.

Dzień polityczny.

Wczoraj o godz. 6 p. p. premier Bartel odbył na Zamku 3-godzinną konferencję z Panem Prezydentem Rzplitej.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych zapowiedziało utworzenie komisji, której zadaniem jest rozpatrzenie i skodyfikowanie wszystkich instrukcji i okólników, dotyczących służby konsularnej, wydanych w ciągu 10 lat istnienia Państwa Polskiego.

Wprowadzony po raz pierwszy w bieżącym roku budżetowym fundusz kulturalny, pozostający pod zarządem prezesa Rady Ministrów, został utrzymany na poziomie prelimitarzu budżetowego na rok 1929—30. Wysokość tego funduszu nie uległa zmianie i wynosi 5 tys. zł.

Prezydent Rzeczypospolitej zamianował d-ra Bolestawa Moizę profesorem honorowym na wydziale lekarskim uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, d-ra Rafała Radziwiłowicza profesorem honorowym psychiatrii na wydziale lekarskim uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa Wiktor Leśniewski w dniu 11 b. m. rozpoczął urlop wypoczynkowy. Podczas urlopu zastępować go będzie dyrektor departamentu ogólnego Aleksander Ludwikiewicz.

Dziś przybył do Warszawy poseł polski w Berlinie min. Knoll, który w drodze z Berlina do Warszawy zatrzymał się w kilku miastach Śląska Niemieckiego, gdzie zwiędził placówki konsularne Rzplitej Polskiej. Jednocześnie min. Knoll informował się o sytuacji mniejszości polskiej na Śląsku.

Jak słychać przyjazd p. Knolla do Warszawy stoi w ścisłym związku z rokowaniami handlowymi polsko-niemieckimi. Na ostatnim posiedzeniu gabinetu Rzeszy zastanawiano się, jak wiadomo, nad formą ostatecznego układu handlowego polsko-niemieckiego.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych zamierzało uruchomić w r. 1929/30 budżetowym placówkę dyplomatyczną w stolicy Chin Pekinie, oraz placówkę dyplomatyczną w Lizbonie. Jednakże ze względów oszczędnościowych budżet na rok przyszły nie przewiduje nowych wydatków. Co się tyczy reprezentacji polskiej w stolicy Portugalii, to nasze poselstwo w Madrycie będzie nadal reprezentowało Polskę, również przy rządzie portugalskim.

Dyrektor departamentu górniczo-hutniczego w Ministerstwie Skarbu Cybulski powrócił z Londynu, gdzie jako przedstawiciel rządu polskiego brał udział w posiedzeniu stałego komitetu energetycznego. Zadaniem tego komitetu jest badanie wszelkich materiałów, dających przetworzyć się na taką czy inną energię.

W dniu 11 b. m. delegacja Centralnego Związku Zrzeszeń Urzędników Sądowych Rzeczypospolitej złożona z pp. Sikorskiego, Szkolnickiego i Charkiewicza przedstawiła p. ministrowi sprawiedliwości Męysztowiczowi obszerny i zasadniony memoriał w sprawie rozmieszczenia etatów urzędniczych w sądownictwie. Delegacja prosiła p. ministra o wyrównanie istniejącego od 1917 roku pokrzywdzenia urzędników sądowych do zbyt niskich stopni służbowych i grup uposażeniowych w stosunku do urzędników innych gałęzi służby państwowej. P. minister przyjął delegację życzliwie i odwołał się do swej mowy sejmowej, w której poruszył sprawę etatów urzędniczych sądownictwa i puzyrzekł, że będzie i nadal rzecznikiem zapewnienia urzędnikom sądowym większej ilości etatów wyższych klas.

Kronika telegraficzna.

— Samolot Lewina „Miss Columbia” odlecił młt wczoraj w południe z N. Yorku w kierunku do Rzymu w celu dokonania przelotu nad Atlantykem.

— Wykoleiły się 2 wagony osobowe, między Lwowem a Kieparowem przy czym 9 podróżnych i 2 konduktorów doznało lekkich kontuzji. — Sir Austen Chamberlain odczytał całkowite siły i zamierza już w końcu bieżącego miesiąca rozpocząć podróż powrotną z Ameryki do Anglii.

— 5 osób uległo zwięgleniu w katastrofie samochodowej w Londynie. Ogień był tak intensywny, że śmierć znajdujących się w samochodzie osób nastąpiła natychmiast.

— Sterowiec „hr. Zeppelin” odleciał dzisiaj o godz. 7 m. 50 rano w kierunku Lakehurst (New Jersey). Start udał się doskonale. „Hr. Zeppelin” przeleciał o godz. 9 m. 32 nad Bazylią, a o 12 m. 25 nad Lyonem.

— 13 osób potonęło w Dunaju przez zderzenie się łodzi z barką. Dotąd wydobyto z wody 11 trupów.

„Opieka“ sowiecka nad Estonią.

Omawiając zagraniczną politykę Estonii, prasa sowiecka stale i z uporem starała się udowodnić, że jest ona błędna, bowiem w swym dążeniu do podporządkowania się interesom Polski musi w konsekwencji doprowadzić do utraty samodzielnej linii postępowania, a być może nawet niepodległości państwowej.

Ta zjadliwa nuta pesymizmu, motywowana rzekomą troską o niezawisłość polityczną Estonii, miała swą genezę w fakcie niedojścia do skutku paktu o nieagresji między Estonią i Z. S. R. R., do którego zawarcia dyplomacja przykładała wielką wagę, widząc w tym wzmocnienie swego stanowiska nad Bałtykiem. Stawiano wówczas Estonii za wzór jej sąsiada — Łotwę, która za czasów gabinetu p. Skujenki — Zielenia zawarła z Sowietami traktat hadlowy wbrew opozycji sfery gospodarczych i była na drodze do zawarcia paktu o nieagresji.

Dyplomaci estońscy przechodzili z godnością do porządku dziennego nad wszelkiego rodzaju inwektywami, radami i wskazówkami mniej, lub więcej dyskretnie lansowanymi przez oficjalne czynniki sowieckie. Albowiem w ostatnich kilku tygodniach znowu widzimy nowy wzrost zainteresowania po stronie sowieckiej sprawami estońskimi. Tym razem jednak — według opinii bolszewickiej — groźba dla niepodległości Estonii zbliża się nie z południa, czyli ze strony Polski, lecz z północy, ściślej mówiąc ze Szwecji.

Widomą zaś oznaką tego zbliżającego się przełomu politycznego na północy Europy była wizyta Prezydenta Republiki Estońskiej w Sztokholmie w pierwszych dniach września r. b. Serdeczne przyjęcie jakiego doznał p. Tormison w stolicy Szwecji, jak również okolicznościowe toasty zamienione przez dostojników obu państw nasuwają talifskiemu korespondentowi „Izwestii“ podejrzenie, że Estonia znajduje się znowu na drodze do szukania orientacji i dąży do stworzenia jakiegoś nowego bloku, który „z gruntu skazany jest na niepowodzenie“. Dziennikarz sowiecki przyznaje wprawdzie, że popularność Szwecji w Estonii jest usprawiedliwiona z tego powodu, iż za czasów kłedy Estonii, wówczas pod nazwą Kurlandii, znajdowała się pod szwedzkim panowaniem został założony uniwersytet w Dorpacie, cały szereg szkół, podniósł się gospodarczy kraj, słowem żywe są do dnia dzisiejszego historyczne wspomnienia, — tem niemniej jednak przestrzega on polityków estońskich przed zabawą w sojusze, bowiem to „może pociągnąć za sobą utratę samodzielności w zagranicznej polityce, kierownictwo której przejdzie do rąk partnera bardziej silnego i zreszczonego“.

Publicysta sowiecki odczuwał sam zapewne karkołomność swojego rozumowania, przeto dla przekonania czytelnika, iż nie jest w swych zapatrywaniach odosobniony odwołuje się do świadectwa niemieckiego. Z powodu wizyty w Szwecji „Lokal Anzeiger“ pisze: „Wyjazd do Sztokholmu... w żadnym wypadku nie jest rewizytą, a wędrówką wszelkiego prawdopodobieństwa grają w nim pewną rolę wpływy Anglii. Jeżeli dyplomacji angielskiej uda się podporządkować swoim wpływom Szwecję, a następnie i Norwegię, oraz uda się wciągnąć oba te państwa w jamy, lub ukryty blok, w takim razie Szwecja, oddzielająca Rosję Sowiecką od Europy będzie rozciągać się nad Oceanem Lodowatym do Czarnego Morza. Z powyższego rozumowania wynika, że blok już istnieje i że w skład jego wchodzi co najmniej Rumunia, Polska, Łotwa, Estonia, Finlandia i że do komple-

tu brak jeszcze Szwecji i Norwegii. Oczywiście rzecz, iż to szczyt fantazji, lub też mialgna. Ale gdybyśmy nawet istotnie uwierzyli, że taki blok powstał i istnieje, to wówczas musielibyśmy wyrazić zwątpienie, czy dla dyplomacji angielskiej nie pozostało już innej drogi dla wciągnięcia do tego bloku dwóch państw brakujących, jak używanie do tego celu prezydenta republiki Estońskiej zamiast własnych posłów i dyplomatów.

Strach, jak wiadomo, ma wielkie oczy. Tutaj właśnie znajduje się geneza troski o zagrożenie niepodległości republiki Estońskiej.

Bilans 42 sesji Rady Adm. Międz. Biura Pracy.

Wywiad z Albertem Thomasem.

KRAKÓW, 11. X. Pat. W wywiadzie udzielonym „Nowemu Dziennikowi“, na zapytanie nad czym właściwie obradowała 42 sesja Rady Administracyjnej w Warszawie i jakie są wyniki tej konferencji, oświadczył dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy Albert Thomas, iż z wyniku jest zadowolony. Nieraz bowiem, mówił p. Thomas, na naszych konferencjach powstawały znaczne różnice zdań między przedstawicielami pracodawców i przedstawicielami robotników. Tym razem głębszych różnic zdań nie było. Nie wiem czemu przypisać to zjawisko, mówił dyr. Thomas, może owej niezwykle serdecznej i tej naprawdę życzliwej atmosferze, jaka nas w Warszawie otaczała na każdym kroku.

Następnie p. Thomas informował o pracach konferencji w toku posiedzeń warszawskich, poczem dodał: Jak panu wiadomo w czasie pobytu naszego w Warszawie wybuchł strajk w Łodzi. Oczywiście nie jest naszą rzeczą bezpośrednio zajmować się tą sprawą, ale naszym zdaniem jest opracowywanie i wpisywanie na ratyfikację takich konwencji, któreby i skomplikowany problem pracy w przemyśle włókienniczym mogły rozwiązać i załagodzić. Jak powiedziałem nasuwa się w przemyśle włókienniczym szereg komplikacji i trudności. Zamierzamy właśnie poświęcić się badaniom tej sytuacji i warunkom pracy tej gałęzi przemysłu.

W tym celu powołano na wniosek ministra Sokala specjalny komitet, którego skład nie jest jeszcze definitywnie ustalony, do którego jednak powołani zapewne będą drogą kooptacji eksperci przemysłu włókienniczego. Na zapytanie czy w ostatnim czasie Międzynarodowe Biuro Pracy zanotowało dużo ratyfikacji, konwencji, zmierzających do ochrony pracy, oświadczył dyr. Thomas, że ostatnio doniesiono z Austrii o ratyfikacji dwóch dalszych konwencji, a nadto spodziewane są ze strony Polski dalsze ratyfikacje konwencji w sprawie ubezpieczeń społecznych.

Dziesięciolecie niepodległości.

Wczoraj odbyło się w Prezydium Rady Ministrów posiedzenie w sprawie ustalenia programu 10 letniego obchodu niepodległości Polski. W konferencji wzięli udział p. premier Bartel, min. Kwiatkowski, dyr. Górecki i inni.

Omawiano główne wytyczne dla komitetów obchodu 10-lecia niepodległości na prowincji, ponieważ postanowiono, aby wreszcie obchód ten odbywał się według jednego planu.

Wyrok w procesie marjawitów w Płocku.

Kowalski został skazany na 4 lata domu poprawy.

PŁOCK, 12-X (godz. 2 m. 50 PAT). W ostatnim dniu procesu przy sposobności repliki stron zabrał głos oskarżony arcybiskup marjawicki Kowalski, który w konkluzji przemówienia oświadczył, że czynów mu inkryminowanych nie popełnił i prosi o uniewinnienie.

Sąd ogłosił przerwę do godz. 9 wieczorem.

O godz. 10 m. 45 wieczorem przewodniczący Sądu sędzia Momontowicz wznowił posiedzenie, odczytując pytania ułożone dla powzięcia wyroku.

Mec. Kobyliński wniósł uzupełniające pytania dodatkowe: „Czy czyni inkryminowane zostały popełnione na tle pobudek religijnych?“

Sąd przychylił się do wniosku obrony i udał się na naradę.

Punktualnie o godz. 2-iej po północy wśród ogólnego zainteresowania Sąd ogłasza wyrok na mocy którego uznaje Kowalskiego winnym i skazuje go na 4 lata domu poprawy, z zastosowaniem amnestji, redukując karę tę do 1/3, czyli ostatecznie na lat 2 i 8 miesięcy.

Skazanego Kowalskiego pozostawiono na wolności, z zastosowaniem środka zapobiegawczego w formie kaucji 1000 złotych.

Aresztowanie współwinnego zbrodni dokonanej przez bandę litewską.

W dniu o egdajszym żandarmeria wojskowa zupełnie wypadkowo aresztowała żołnierza X pułku piechoty Józefa Krzynowskiego, który podczas konfrontacji został poznany jako jeden ze współsprawców dokonanej w roku 1920 zbrodni morderstwa na osobie mieszkańca pow. święciańskiego Michała Niemeckiego.

Morderstwo było dokonane w dość tajemniczych okolicznościach przez bandę litewską, która grasowała w pow. święciańskim podczas okupacji Wileńszczyzny przez wojska litewskie.

Ex bandytki przekazany został do dyspozycji władz śledczych.

Aresztowanie notorycznego oszusta.

Koło Iwieńca patrol K. O. P-u zatrzymał usiłującego przedostać się do Rosji, dawnego poszukiwanego oszusta i posługującego się tu kilkoma nazwiskami Edwarda Zbyszńskiego, który jest poszukiwany za cały szereg spraw. Zbyszński grasował dłuższy czas w Małopolsce i na Wołyniu, gdzie podawał się za handlowca i wyłudzał od kupców znaczne sumy na „dostawę towarów“.

Karygodny wypadek w Słonimie.

Umiierającego nie przyjęto do szpitala.

(Tel. od własnego korespondenta z Nowogródka).

Wczoraj komenda P. P. powiatu słonińskiego została zaalarmowana wiadomością, że w hotelu Polskim w przystępie gorączki poróżnił sobie żyły na lewej ręce znany na słonińskim bruku alkoholik, Emil Krasicki. Gdy policja przybyła na miejsce wypadku i chciała ciężko rannego umieścić w jednym z miejscowych szpitali, spotkała się z odpowiedzią, że Krasicki, jako wymagający specjalnego leczenia w szpitalu psychiatrycznym, nie może być do szpitala w Słonimie przyjęty.

W międzyczasie podczas przetargów między policją, a zarządem szpitala, które trwały kilka godzin Krasicki wskutek upływu krwi zmarł.

Jest to wypadek co najmniej karygodny i dlatego sądzimy, że odośne władze zajmą się sprawą śmierci Krasickiego i winnych nieprzyjęcia umierającego do szpitala pociągną do surowej odpowiedzialności.

Krwawy napad rabunkowy pod Lidą.

(Tel. od własnego korespondenta z Lidy).

W dniu wczorajszym w folwarku Płiskowszczyzna, gminy wasilewskiej, powiatu lidzkiego kilku ubranych w mundury wojskowe i uzbrojonych w rewolwery bandytów dokonano napadu rabunkowego na mieszkanie właściciela wspomnianego folwarku. Bandyci wtargnęli do mieszkania i natrąwszy na opór ze strony właściciela, oddali w jego kierunku kilka rewolwerowych strzałów, raniąc go ciężko w piersi i głowę.

Po unieszkodliwieniu właściciela folwarku, który padł brocząc krwią, bandyci zabrali się do rabunku. Łupem ich padło 100 dolarów, 300 zł i szereg kosztowności. Bandyci po obłowieniu się zbiegli, niepochwyceni dotychczas przez władze bezpieczeństwa.

Lot „Zeppelina“ nad Atlantykiem.

BERLIN, 11-X. (Pat). Prasa popołudniowa donosi, że sterowiec „Zeppelin“, by uniknąć burzy szalejącej nad północnym Atlantykiem, musiał nad Francją zmienić wyznaczoną drogę i skręcił po przez morze Śródziemne ku Hiszpanii, by nad Gibraltarem rozpocząć swój lot nad otwartym oceanem. Prasa berlińska przepełniona jest informacjami i telegramami o locie, wyrażając troskę o stan pogody nad oceanem.

BERLIN, 11-X. (Pat). Biuro Wolffa donosi, że sterowiec „hr. Zeppelin“ dostrzeżony został dziś o godz. 16 m. 30 nad Marsylią. Sterowiec leciał w kierunku morza Śródziemnego, co oznacza, że dr. Eckener, który już przy odlocie spodziewał się, że będzie musiał wymijać od południa obszary burz istotnie ma zamiar obecnie wzdłuż wybrzeży afrykańskich udać się przez Gibraltarni nad ocean Atlantycki.

Pożegnanie członków Rady.

KRAKÓW, 11.10. (Pat). Wczoraj o godz. 20 min. 30 w salonych recepcyjnych Magistratu odbył się raut na 300 osób wydany przez prezydium miasta ku czci bawiających w Krakowie członków Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy. W rautie wzięli udział prócz gości zagranicznych minister pracy i opieki społecznej Jurkiewicz, minister Sokal, wojewoda Darowski, wicewojewoda dr. Duch, starosta grodzki dr. Styczeń, korpus oficerski, członkowie prezydium miasta, senat akademicki, poseł Dyboski i Stańczyk oraz przedstawiciele sfery przemysłowych i mieszczańskich miasta.

Przy dźwiękach orkiestry, goście, serdecznie podejmowani przez prezydium miasta z prezydentem Rollem na czele spędzili kilka godzin w sali reprezentacyjnej pałacu Wielkopolskich, poczem udali się na dworzec, gdzie odjeżdżających żegnali reprezentanci władz. O godz. 0 min. 50 odjechali goście w kierunku Wiednia. Ministrowie Jurkiewicz i Sokal odjechali do Warszawy.

Inauguracja roku uniwersyteckiego.

Jak zwykle niezmiernie liczna, w tym roku, powiększyła się jeszcze o liczny udział duchowieństwa witającego ks. Falkowskiego na stanowisku rektora. Po wejściu do senatu, zajął uroczystość ustępujący rektor prof. S. Pigoń, odczytując długie lecz zajmujące sprawozdanie z ubiegłego roku akademickiego. Nie sposób nawet w skróceniu podać jego treści. Zaznaczyć tylko musimy pewne momenty ciekawsze: oto udzielone kredyty na naszą Wszechnicę wzrosły, powstało nowe letnisko dla studentów żydów, zniesiono katedrę architektury (szkoda!) a wznowiono katedrę rolnictwa. Sprawa fundacji Żemostawskiej, która tak zaprzętała opinię publiczną jest na dobrej drodze zupełnego uporządkowania finansowych stosunków takowej z uniwersytetem.

Prof. Pigoń mówi o całej organizacji uniwersytetu, o projekcie budowania anatomicznej sali, o zwiększeniu się Biblioteki i pracach w niej, o gościach z zagranicy którzy nas odwiedzili. Poczem wspomniawszy w krótkich, doskonale odczytanych słowach o zadaniach rektora, składa uroczyste życzenia, bierze i pierścień symboliczny w ręce nowej magnificencji ks. rektora Falkowskiego, który odczytuje serdeczną depeszę od Marszałka Piłsudskiego, (gorące okłaski) od min. Świątalskiego i J. E. bis. Roppa. Poczem wita ciało profesorskie, zwraca się do młodzieży z życzami i gorącą apostrofą, wspominając zasadę Skargi i napis na murach Wszechnicy „Ad Astra“. Przemówienie przyjęto okłaskami. Dalsze przemówienie ks. rektora Falkowskiego było t. zw. inauguracyjnym wykładem o św. Franciszku z Asyżu w świetle komentarza pierwszego świeckiego epoki jego życia. Na podstawie badań porównawczych życzał ks. rektor w przemówieniu swoim, iż św. Franciszek nawet w epoce płochy i huślawskiej młodości, był szlachetnym hojnym i miłującym bliźnich młodzieńcem, który na wzór trubadurów szedł w życie z lutią i pieśnią wielbiąc miłość i piękno, co się później w tak cudowny sposób w potęgę mistyczną wzniosło.

Pienia chóru akademickiego brzmiała w czasie przerwy.

H. R.

Jan Bułhak

ARTYSTA-FOTOGRAF.

Jagiellońska 8, telefon 968, przyjmuje od godz. 9—6 2980

Prof. M. LIMANOWSKI.

W Trokach zaczął pracować zespół mały, serdeczny...

II

Gdy tak pracowała antropologia, inna dyscyplina wyjeżdżała na jezioro w łódkach ze sznurami, sieciami, sondami, butelkami, wiadrami, słótkami. Prof. Wolski z Warszawy w swym kostiumie limnologa wyglądał gdyby nurek, do którego całosci brakowało jedynie kłosa hermetycznego na głowę. Łódki wiozły profesora i jego pomocników raz na jezioro Tatarskie, tuż przed domem, częściej dalej na Gałwie albo na Skajście, zależnie od pogody, wiatru, słotki, wreszcie, bo i to odgrywa wielką rolę, od fantazji.

Czego nie przywożono z jezior w tych pierwszych dniach, ogólnych pierwszych orientacji, kiedy to liny schodziły po raz pierwszy na dno muliste lub piaszczyste, w miejscach, w których zbierają się ryby? Sielawy trockie, mogące i dziś pojawiać się na najwykintniejszym stole, roily się ongiś w wodach, nad którymi wielcy książęta litewscy, potem królowie polscy misterny zamek byli wzniesli. Te trockie sielawy dostawały się często na stół Kazimierza Jagiellończyka. Posłowie weneccy z Contariniem na czele rozgłaszali po całej Europie XV wieku sławę tych sielaw.

Wojna zdewastowała ryby w jeziorach trockich, uczyniła pustynią, jeśli chodzi o bogactwo wód. Kto mógł teplą rybę, iowił

sposobem zakazanym i karygodnym, aż doprowadzono ongiś rybne jeziora, słynne i znane na cały świat, do tego rozpaczliwego stanu, w którym się dziś znajdują.

Zbadać jeziora, ich prądy, zatem ruch wody cyrkulujący, posuwający się w pewnych kierunkach, kołujący na skutek różnic temperatury, różnic dna oraz ruchu wiatrow, oto klucz dla zarybienia wód z powrotem. Na innej drodze nie da się wskazać gospodarstwo rybne, które może przynosić Trokom i Wilnu obfite dochody.

Tedy pan Wolski co rano ze swymi instrumentami jeździł po toniach jeziora, badał, obserwował, ciągnąc z dna co się dało, aby tylko zorientować się w jeziorach jako tako. Już to samo, że jeziora zdradziły swoją tajemnicę: istnienie wielu a wielu toni, misternych gniazd, w których ukrywa się ryba i zbiera — już to samo było nadzwyczajnym posunięciem się w badaniach, tych pierwszych szukaniach po omacku.

Po długim dniu, gdy łodzie sunęły po fall, pływając się w słońcu bez chmurki, następowały te wieczory i ciepłe noce, które badaczom trockim pozwalały odkrywać innego rodzaju horyzonty.

Okazało się, że nad jeziorem roją się komary i że te komary tworzą o zachodzie słońca prawdziwe zastony z dymu. W późną noc można było jeszcze obserwować jak zkołoi dymią drzewa, bowiem ciepłe prądy podnoszące się ze ziemi porwały miriady tych małych istot w powietrze.

Komary te nieszkodliwe rodzaju męskiego (tylko samice krew piją!) nadzwyczajnie czułe na prądy elektryczne i termiczne o zachodzie słońca wypełniały chwilami ogrody bulgotaniem niezliczonych samowarów. Obok muzyki świerszczy w dyniach, ogórkach i marchwi rodziła się ta druga, niesamowita muzyka, aż do chwili, w której księżyc zaczynał krócej lub dłużej trwającą srebrną ciszę. Gdy powiemy jeszcze, że te komary legną w jeziorku, że są mało zbadane, że w gospodarstwie przyrody trockiej muszą grać nie małą rolę, to podkreślmy to zainteresowanie, całkiem podobne do tego, które miała ongiś Eliza Orzeszkowa, entuzjastycznie się wprost żywiołowym wylegiem cmy nad Niemnem, o którym dała wyraz swój w powieści.

W tej to godzinie nocej, już po zgłoszeniu wszelkich czerwień rozpiął prof. Jan Prüffer prześcieradło, które stawało się oślepiające na skutek rozgorzałego do białości lampy acetylenowej. Teraz zlatywały się cmy z jeziora, z ogrodów, z lasów pobliższych, cmy małe, długie, krepie, monstrualne, wiotkie, dziwaczne, kosmate, jakie kto chce. Nawet jedna przylatywała (było to odkrycie!) która składa (przecież to jest fantastyczne!) jaja w wodzie i która na świecie znajduje się w kilku zaledwie punktach obok Trok i nad jeziorem Lemaniem w Szwajcarii. Robiło się rojno, bo obok cmy w oślepiającą biel uderzały muchy, muszki, komary, że aż nocą zakręcało. Uczennice profesora z epruwetkami w rękach, z buteleczkami, słótkami czyhały

na to, aby beczenną zdobycz rzadkich nocnych motyli móc zbierać, fundament jakiejś ciekawej i pouczającej pracy w przyszłości.

Gdy tak człowiek, jezioro, fauna dostawały się w obroty, inny badacz wysilał się aby stare nazwy, terminologie topograficzne weryfikować. Przecież każde jezioro, każde błoto niemal, każda góra posiada swoją nazwę, a te nazwy nadane ongiś przed wiekami trwają, przekrecone często i niezrozumiałe. Uderzyło nas, że jedna z wysp na jeziorze nazywała się Wołga. Poczuwcy skauci w przekonaniu, że nazwa ta: Wołga, jest importem jakichś rusyfikacyjnych zamierzeń, ochrzcił wyspę nazwiskiem Beniowskiego. Mili nasi chłopcy nie mieli nawet pojęcia, że nazwa ta—Wołga, idąca od czasów zamierzchłych, rzuca światło na niezmiernie ciekawe zagadnienia nie mające nic do czynienia z Rosją, Moskwą, oficerami, rusyfikacją. Prof. Olgierd Chomiński znakomity badacz na terenie językoznawstwa, obok prof. Obrebskiego, tego genialnego analityka, jedna z chlub naszego uniwersytetu, był tym, który od świtu do nocy czynił wywiady, notując skrzętnie w jaki sposób baby, dzieci, cyganie, Żydzi, chłopci daną nazwę wymawiają. Językoznawca nasz, zbierając nazwy i kontrolując, mógł też definitywnie wyrugować to Łukno na mapach, które nie istnieje, a zwrócić odwieczną nazwę Skejście, to jest piękną najpiękniejszemu z jezior trockich, poprawkę, którą natychmiast podjęło wojsko w wydaniu nowej topograficznej mapy Trok.

Stuletni rybak, pamiętający stare nazwy, niejedno potrafił skorygować, pozwalając topografii naszą odnowić i oczyścić, sprawę, która ani nie ziębiła, ani grzała Rosjan lub Niemców. Na tej drodze pokazało się, że Wołga idzie z litewska, jak Skajstie, Gałwe, Okmiany, Gilusz. Niezrównany skarb zdobywał Chomiński w swych wycieczkach; jego notatki będą długo materiałem dla pokoleń przyszłych, kiedy to ludzie zatracą jeszcze więcej sens i akcenty dawnych nazw, które niemal odtwarzać trzeba przez czujne zasłuchanie i wsłuchiwanie się w niezliczoną ilość wariantów.

Nie można pominąć w zespole trockim obok tuzów, całej plejady asystentów, uczniów chętnych, tych wszystkich, co pomagając w badaniach swoim profesorom, włożyli się po wszystkich możliwych dostępnych miejscach z siatkami na owady, z buteleczkami na pijawki, ze słótkami na koniki polne lub żuki żarłoczne, krwiożercze. Każdy zraz był zbadany, każdy liść otrząśnięty, a z drzew opadłych owadów wybierano to, co potem entuzjastycznie widza. Tak się to wszystko zaczęło w Trokach od komarów, cmy, biedronki, szarańczy i jakichś cienkich ryjkowców, ale to wszystko rozszerzając się idzie w kierunku ryb, ptaków, w przyszłości wilków, łosi, rysów w puszczy Rudnickiej. Nie będziemy się wahać fotografować nasze dziłkie zwierzęta, jak Schilling w Afryce, za pomocą fortelu, który pozwalał na gorącym uczynku pochwycić i hienę żarłoczną, i przez trzcinę przekradającą się łwice. (d. e. n.)

Życie gospodarcze.

Cena nawozów sztucznych dla rolników.

Dla orientacji rolników, korzystających z kredytu nawozowego w Państwowym Banku Rolnym, bezpośrednio lub za pośrednictwem miejscowych spółdzielni, kas komunalnych i t. d., podajemy poniżej wskazówki co do obliczenia ceny nawozów, loco najbliższej od posiadłości rolnika stacji spółdzielni, czy kasy komunalnej, wzgl. najbliższa stacja kolejowa.

Instytucje, pośredniczące w dostawie dla rolników nawozów dysponowanych przez Państwowy Bank Rolny, obowiązane są obliczać należność za nie według ceny kosztów własnych, bez jakiegokolwiek zysku. Cena ta składa się z następujących składników:

1) Cena fabryczna. Ceny te na każdy sezon, t. j. wiosenny lub jesienny, (oddzielnie) podawane są przez Państwowy Bank Rolny do wiadomości ogółu rolników specjalnym okólnikiem. Okólnik ten rozsyłany jest przez oddziały P. B. R. do wszystkich spółdzielni, kas komunalnych i t. p. jak również kółkom rolniczym i urzędom gminnym, wraz z broszurami, wyjaśniającymi znaczenie i sposoby stosowania nawozów.

2) Koszty opakowania. Liczy się je, o ile nie są już przez fabrykę wliczone do ceny nawozów, jak to jest stosowane przy azotniaku, saletrze chorzowskiej i tomasynie. Wymieniony wyżej okólnik podaje również ceny kosztów opakowania dla poszczególnych nawozów.

3) Inne drobne koszty. Oprócz kosztów opakowania mogą być policzone przy poszczególnych nawozach inne drobne koszty jak: za workowanie, podstawienie wagonu, opłatę na krajowe stacje doświadczalne, opłatę stęplową i manipulację celną (przy nawozach zagranicznych).

4) Koszty przewozu kolejowego. Oblicza się je na podstawie odpowiednich przepisów i tabeli taryfowych; według klasy taryfowej IX, względnie wyjątkowej G (krajowe sole potasowe i kainit). Dla polepszenia orientacji zaznacza się, że koszty przewozu dla najdalszych nawet odległości na terenie Państwa nie przekraczają kwoty 2 zł. od 100 kg. przeciętnie zaś wahają się w granicach 1 do 1.50 zł.

5) O ile rolnicy nie odbierają nawozów bezpośrednio z wagonu a ze składu

spółdzielni, czy kasy komunalnej, do kosztów wymienionych pod 1) — 4) dojdą jeszcze koszty wyładowania i przewozu z wagonu do składu, oraz drobne koszty składowe.

Według podanych powyżej zasad, rolnicy mogą z dużą dokładnością skalkulować sobie cenę nawozów, jakie zamierzają nabyć.

Azotniak 20 proc. Cena fabryczna za 100 kg. ze stacji Chorzów 38 zł. Przewóz kolejowy z Chorzowa za 100 kg. wynosi: do stacji Warszawa 1,17 zł., do st. Łwów 1,38 zł., do st. Kraków 0,54 zł., do st. Łuck 1,72 zł., do st. Wilno 1,87 zł., do st. Katowice 0,25 zł., do st. Poznań 1,19 zł., do st. Grudziądz 1,17 zł.

Kainit — Luzem. Cena fabryczna za 100 kg. ze stacji Stebnik 3,34 zł. Przewóz kolejowy ze Stebnika za 100 kg. wynosi: do st. Warszawa 1,19 zł., do st. Łwów 0,55 zł., do st. Kraków 1,03 zł., do st. Łuck 1,08 zł., do st. Wilno 1,40 zł., do st. Katowice 1,12 zł., do st. Poznań 1,34 zł., do st. Grudziądz 1,34 zł.

Sól potasowa kraj, 23 proc. luzem. Cena fabryczna za 100 kg. ze stacji Kałusz 9,43 wynosi: do st. Warszawa 1,19 zł., do st. Łwów 0,62 zł., do st. Kraków 1,15 zł., do st. Łuck 1,08 zł., do st. Wilno 1,43 zł., do st. Katowice 1,19 zł., do st. Poznań 1,43 zł., do st. Grudziądz 1,40 zł.

Tomasyna 18 proc. w workach. Cena fabryczna za 100 kg. ze stacji Nowy Bytom 13,68 zł. Przewóz kolejowy z Nowego Bytomia za 100 kg. wynosi: do st. Warszawa 1,19 zł., do st. Łwów 1,40 zł., do st. Kraków 0,58 zł., do st. Łuck 1,72 zł., do st. Wilno 1,90 zł., do st. Katowice 0,26 zł., do st. Poznań 1,21 zł., do st. Grudziądz 1,49 zł.

Superfosfat 16 proc. Cena fabryczna za 100 kg. loco jedna z t. zw. stacji parytetowych wynosi 15,51 zł. Stacje parytetowe są następujące: Luboń lub Staroleka, zł. Przewóz kolejowy z Kałusza za 100 kg. Warszawa Wsch., Kielce, Będzin, Strzeżymie, Warsz., Kraków — Bonarka, Bogucice, Ceres, Wilno, Wykowsk, II. Centr. Łwów — Podzamcze i Rymanów. Odbiorca płaci za przewóz tylko od najbliższej stacji parytetowej do stacji wyładowania.

(„Rolnik” Nr. 40/28).

Z CAŁEJ POLSKI.

— Skład Rady Instytutu Konjunktur. Minister Przemysłu i Handlu mianował członkami Rady Instytutu Konjunktur p. p.: Steckiego, Fajansa, Barcińskiego, Drzewieckiego, Szeffera, Dżardżyńskiego, Kołodziejkiego, Ochanowicza, Hołyńskiego i Hergo.

Ponadto w skład Rady weszli, jako delegaci ministerstw, p. p.: Szturm de Szturm (skarb), Królikowski (rolnictwo), Berkiewicz (komunikacja), Bielecki (praca i opieka społeczna), dr. Buzek (sprawy wewnętrzne), Kruk (roboty publiczne), pułk. Wielowiejski (sprawy wojskowe), Kożuchowski (przemysł i handel), jako zastępcy zaś P. Szwabie (sprawy wewnętrzne) i p. Krogulski (rolnictwo).

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej rozpoczęło się z godzinnym opóźnieniem. Większa bowiem część pp. radnych spóźniła się na obrady. Ze względu jednak na ważność spraw znajdujących się na porządku dziennym, w rezultacie obecni są prawie wszyscy radni. Tematem ogólnych rozmów jest sprawa wyboru nowego ławnika i sprawa subsydjów na szkolnictwo żydowskie. Posiedzenie otwiera p. prez. Folejewski, który na wstępie powiadamia, że ze względów zasadniczych porządek dzienny obrad uległ pewnym zmianom i że sprawy statutu Banku Komunalnego i udzielenia subsydjów dla szkół żydowskich zostają wycofane, natomiast pod obrady wejście wniosek Magistratu o zaciągnięcie pożyczki na rezerwę zbożową. Rada zgadza się z tem i przystępuje do wysłuchania zgłoszonych wniosków i interpelacji. P. P. S. jest zaniepokojona przeprowadzaną redukcją na robotach miejskich i proponuje wstrzymanie redukcji, opracowanie planu robót na okres zimowy i prowadzenie robót w dalszym ciągu przez asygnowanie z wolnych sum do czasu uzyskania pożyczki, po 100 tys. zł. miesięcznie. PPS. proponuje jednocześnie wyłonić delegację do p. wojewody w celu przedstawienia mu całej sprawy, Klub Chreść-Narodowy składa mglistą propozycję regulacji placu Katedralnego i wstawienia odpowiednich funduszy do budżetu. Radni Dziedziul i towarzysze chcą widzieć jaknajbardziej uporządkowanie nie-oddzielnie, lecz przedmiennie, gdzie zamieszkuje robotnicy, ten że sam Dziedziul tak samo jak PPS. żąda wstrzymania redukcji na robotach ziemnych i jednocześnie podniesienia plac na tych robotach z 3 zł. 80 gr. na 4 zł. 50 gr. Dalej Dziedziul składa wniosek uchwalenia protestu przeciwko niedzielnemu niezezwoleniu na odbycie wiecu radnych „15”. Wniosek jako polityczny nie zostaje przez przewodniczącego poddany pod głosowanie.

Po odczytaniu powyższych wniosków, których nagłość w sprawach robotniczych zostaje uchwalona, radny Aronowicz z „Bundu” stawia wniosek odesłania do komisji finansowej zdjęte z porządku dzien-

nego sprawy subsydjów na szkoły żydowskie.

Wniosek ten zostaje przyjęty większością głosów. Po uporaniu się z wnioskami Rada przystępuje do spraw zapowiedzianych w porządku dziennym. Na pierwszy ogień idzie sprawa przeniesienia kredytów w budżecie 19—28—29 r., które zostają bez żadnych dyskusji załatwione w myśl propozycji Magistratu: z funduszy wolnych 5 tys. zł. będzie użyte na kupno inwentarza dla szpitala św. Jakuba, 2 tys. zł. na kupno przyrządów do domu noclegowego dla mężczyzn i 5 tys. zł. na ochronki dla dzieci. Następnym punktem porządku dziennego jest sprawa utworzenia w Wilnie rezerwy zbożowych, które w razie przerwania dostawy zboża normowałyby ceny. Z odczytanego referatu wynika, że Państwowy Bank Rolny proponuje Magistratowi pożyczkę 240 tys. złotych na zakup 600 tonn zboża. Pożyczka winna być spłacona w ciągu 3 lat ratami po 80 tys. plus 3 proc. rocznie. Zakupy zboża winne być uskutocznione za pośrednictwem P. B. R. lub u firm wskazanych przez Bank, który jednocześnie może dysponować zbożem, naturalnie w razie koniecznej potrzeby liczyć za to odpowiednią rekompensatę. Magistrat w dekade przedstawia Bankowi sprawozdanie ze stanu składów i niewolno mu przeciwstawić się kontroli składów.

Propozycja Banku jak i postawione warunki zdaniem Magistratu są dogodne dla miasta i Rada Miejska projekt ten akceptuje. Z kolei uchwalono znosić istniejące przepisy w przedmiocie kontroli mięsa na stacji weterynaryjnej. Nowelizacja pójdzie w tym kierunku, że zostaną obstrzone przepisy o zwalczaniu potajemnego uboju, zwiększone opłaty do wysokości 1 zł. za klg mięsa wraz z przymusowego dostarczenia ukrywanego mięsa.

Sprawa obniżenia procentów i kara za zwłokę w opłacaniu podatków wywołuje już dłuższą dyskusję. Radni koła żydowskiego twierdzą, że Magistrat pobiera zbyt wysokie kary za zwłokę i że same podatki są ściągane zbyt nieogłębnie. Proponują więc powołanie specjalnej komisji opiniodawczej, która miałaby na celu rozpatrzenie podań o ulgi i o umiarzenie zaległych podatków. Wywody radnych żydow-

Ostateczne zdemaskowanie prowokatora Pietkiewicza.

Prowokator—szpieg bolszewicki, fałszerz i złodziej. Ukradł on dokumenty por. Bremory.

Jak już podawaliśmy we wczorajszym numerze głośny szpieg, szpieg i prowokator bolszewicki został ostatecznie zdemaskowany nawet na gruncie kowieńskim.

Jak wynika z niżej podanych szczegółów defenzywa litewska, pozostająca w ścisłym kontakcie z G. P. U. w Mińsku oraz prasa została użyta przez bolszewików, jako narzędzie prowokacji, które skwapliwie wykonano, nie przeczuwając nawet, że w bardzo krótkim czasie nastąpi smrotna kompromitacja.

Obecnie tak prasa, jak i władze litewskie starają się z tej nieprzyjemnej i kompromitującej afery wycofać jaknajprędzej.

„Litauische Rundschau” pisze w tej sprawie, że podający się za majora szt. gen. Pietkiewicz, został przez władze litewskie zdemaskowany. Badany zeznał, iż zdobył w niewyjaśniony sposób dokumenty na nazwisko porucznika 5 pułku legionów Bolesława Bremory.

Pytany dlaczego nie ujawnił tego nazwiska, oświadczył, że spodziewał się pod nazwiskiem rzeczywistego oficera armii polskiej wywrzeć większe wrażenie i zdobyć zaufanie władz litewskich.

Badany dalej oświadczył, że był agentem ekspozytury II oddziału w Wilnie.

„Litauische Rundschau” podaje powyższe informacje i wyraża przytem zdziwienie, że prasa berlińska tak łatwo uwierzyła rewelacjom Pietkiewicza, które od pierwszej chwili budziły duże wątpliwości.

Agencja Press donosi: fałszywe rewelacje rzekomego oficera polskiego sztabu generalnego, które odbiły się głośniechem w prasie światowej, wyjaśniają się coraz bardziej i obfitują w sensacyjne szczegóły. Ustalono, że Pietkiewicz odgrywał w Polsce rolę prowokatora z ramienia wywiadu sowieckiego. Pietkiewicz był czynnym i gorliwym funkcjonariuszem Czerwonej Moskiewskiej t. zw. GPU i został w specjalnej misji wydelegowany do Pol-

ski. Na terenie naszego państwa odgrywał rolę mecenassa polskości w Rosji, opowiadał o przeżytych cierpieniach i tą drogą starał się wkręcić w zaufanie niektórych czynników politycznych. Podczas ostatnich wyborów usiłował odgrywać pewną rolę polityczną w powiecie święciańskim, co mu się jednak nie udało, natomiast zdołał wyłudzić znaczne sumy pieniężne. Gdy władze policyjne miały go aresztować za liczne oszustwa, Pietkiewicz uciekł z Polski.

Dowiadujemy się z dobrego źródła, iż stwierdzono niebicie, że Pietkiewicz wbrew zapewnieniom władz litewskich wcale nie bawił na Litwie. Jego fałszywe rewelacje i napórów sensacyjne szczegóły o stosunkach wewnętrznych w Polsce zostały spreparowane przez kierownictwo GPU w Mińsku i z polecenia szefa wywiadu w Mińsku Miedwiedzia udzielono wywiadu litewskiemu celem rozgłoszenia ich w prasie krajowej i zagranicznej. Defenzywa litewska związana ściślemi stosunkami z GPU w Mińsku wykonała skwapliwie to zlecenie, wywołując alarm w prasie berlińskiej.

Na uwagę zasługują wysoce charakterystyczny szczegół, oświadczenia należyte intrzygę sowiecką, iż władze litewskie po wyjaśnieniu polskich starają się obecnie wycofać z tej niezrecznej gry. Rząd litewski ogłosił oficjalnie przez swą agencję „Elitę”, iż już w połowie września nie było Pietkiewicza w Kownie.

Gdy w Polsce zaprzeczono stanowczo autentyczności rewelacji Pietkiewicza oraz doniesieniu litewskiemu, iż autor rewelacji jest rzekomo oficerem sztabu generalnego — zapanowało w Kownie zakłopotanie, a różne sprzeczne z dnia na dzień wyjaśnienia litewskie co do osoby rewelatora wskazywały właśnie, że władze litewskie zostały użyte przez wywiad sowiecki dla pewnego określonego celu a same nie rozporządzały autentycznym materiałem.

Nie ulega wątpliwości, że Pietkiewicz znajduje się obecnie na terenie Sowietów. Według ostatnich informacji wstąpił on do G. P. U. w Mińsku.

Wieści i obrazki z kraju.

KRONIKA NOWOGRODZKA.

Biskup piński ogłasza 7 października świętem niepodległości.

(Tel. wł. kor. z Nowogrodka).

NOWOGRODZKA, (tel. wł.). Przed kilku dniami biskup piński wydał list pasterski do wiernych, w którym, omawiając sprawę rocznicy 10-lecia niepodległości polskiej, podkreśla, że daniem uzyskania przez Polskę niepodległości jest 7 października, ponieważ w tym dniu rada regencyjna, ustępując, wydała manifest, w którym ogłosiła Polskę, jako państwo niepodległe. Równocześnie mówiąc o obchodzie urzędowym rocznicy niepodległości, biskup piński wspomina, że obchód urzędowy obromacie, ostatnio 11 listopada.

Biskup piński, piastujący tak wysoką godność kościelną, winien pamiętać, iż przedwstąpienie świętu 11 listopada, ustanowionemu przez najwyższe ku temu powołane czynniki i przyjętemu przez całe społeczeństwo, święta 7 października, w którym wprawdzie zmanifestowano prawo polskie do niepodległości, a w którym nie brał udziału cały naród — uważać należy nie tylko za niepoważne, ale i za niecelowe tak względem władz, jak i społeczeństwa.

skich popiera mowa koła Chreść-Narodowego p. Komarnicki. Przedkwestionowaniu komisji wypowiadają się p. poseł Piłsudski i ławnik Jęzmo, którzy, nie bez racji aduwniają, że powołanie podobnej komisji nie może obowiązywać Magistratu. Prace komisji mogłyby być prowadzone w ramach podatków miejskich, a Magistrat ściągając podatki państwowe.

Poprzedni Magistrat pozostawił tysiące spraw niezakończonych i obecnie ponad 10 tys. spraw o zaległościach podatkowych. Magistrat utworzył Komisję na rozpatrzenie złożonych i obecnie świadomych zaaleńkora musiaby zużyć parę dobrych lat. Za obniżaniem podatków najbardziej głoszą postawie poprzednich sejmów, którzy sami wówczas głosowali za wprowadzeniem takich a nie innych ustaw podatkowych. Tych ustaw i żadne komisje nie będą w mocy podważyć. Z praktycznej strony komisja nie będzie w stanie stwierdzić stanu rzeczy na miejscu tak jak dokonuje tego urzędnik. W głosowaniu projekt powołania komisji uzyskał większość. Dalsze sprawy Rada Miejska uchwala bez większych dyskusji. W celu urządzenia na Zwierzynicy targowisku postanowiono wydzielić działkę przy zbiegu ulic Towarowej i Piasek.

Kinematograf kolejowy wzorem lat ubiegłych opodatkowano w wysokości 1800 zł. rocznie. Po konwencie senjorów przewodniczący powiadomił, że wobec choroby ławnika Abramowicza obowiązki jego ma pełnić wysunięty przez koło żydowskie radny p. Łazarz Kruk. Rada Miejska wybór stwierdziła. Po załatwieniu jeszcze kilku drobnych spraw posiedzenie o godzinie 23 m. 25 zostało zamknięte.

KRONIKA WIL. TROCKA.

— Nowe Kółko Rolnicze. W dniu onegdajszym odnośnie władze administracyjna zarejestrowały Kółko Rolnicze we wsi Waskanie gminy niemeczyński pow. wileński-trockiego. Kółko Rolnicze zostało zorganizowane staraniem Związku Młodzieży Wilejskiej.

Zaznaczyć należy, iż w gm. niemeczyńskiej prace nad organizacją Kół Rolniczych posuwają się razno naprzód, co pośrednio przyczynia się do wzrostu kultury rolnej i wiedzy rolniczej wśród miejscowej ludności.

KRONIKA WILEJSKA.

— Wykrycie potajemnej gorzelni. We wsi Zadoroże pod Wileją w domu Jana Gowieckiego ujawniono potajemną gorzelnię.

KRONIKA.

Piątek 12 października
Dziś: Maksymiljana.
Jutro: Edwarda.
Wschód słońca—g. 5 m. 37
Zachód — g. 16 m. 35

URZĘDOWA.

— P. wojewoda wyjechał do Warszawy. W dniu 11 b. m. p. wojewoda Władysław Raczkiewicz wyjechał na kilka dni w sprawach służbowych do Warszawy. Zastępować go będzie p. naczelnik Kirtiklis.

— Ukonstytuowanie się Komitetu Obchodu 10-lecia niepodległości. Komitet Organizacyjny obchodu 10-lecia wkręszczenia Państwa Polskiego złożony z przedstawicieli wszystkich powiatowości i sfer społecznych Wilna w liczbie 250 z górą osób wyłonił na posiedzeniu w dn. 10 b. m. Komitet Wykonawczy w następującej składzie:

Posel dr. Stefan Brokowski, Janina Burhardtowa, ks. Antoni Cichoński, wice-prezydent m. Wilna Witold Czyż, Stanisław Dobosz, prof. Stefan Ehrenkreutz, Mieczysław Engiel, pułk. Iwo Głizycki, Ksawery Goruchowski, Adolf Gordon, Hieronim Grzyb, prezes Hipolit Głeciewicz, starosta Wacław Iszora, prezes Bronisław Izycki-Herman, prezes Czesław Jankowski, naczelnik Konrad Joz, Witold Hutwicz, Eljasz Jutkiewicz, Roman Krawiec, naczelnik Stefan Kirtiklis, prezydent m. Wilna Józef Folejewski, mjr. Eugeniusz Dobaczewski, Janina Kirtiklisowa, poseł Władysław Kamiński, plk. Krok-Paszkowski, prezes Alojzy Kaczmarek, poseł Wacław Komarnicki, Józef Korolek, kpt. Tadeusz Kawalec, Józef Łastowski, Jan Mieszkowski, dr. Witold Małowski, gen. Mikołaj Osikowski, Janusz Ostrowski, kurator Stefan Pogorzelski, konserwator prof. Jerzy Remer, prof. Ferdynand Ruszczyk, ks. Adam Sawicki, Juliusz Osterwa, Franciszek Swiderski, Aniela Sztralowa, Saul Trocki, Bronisław Zapasnik, Maria Przewłocka, Jan Zeiski.

Komitet Wykonawczy ma opracować doклады program uroczystego obchodu w dn. 11 listopada jak również projekt uczczenia tego święta przez stworzenie dzieła filantropii społecznej w postaci ochrony — sierocinca dla całego Wojevodztwa. Odpowiednie wnioski przedstawione zostaną Komitetowi Organizacyjnemu, który uchwali ostatecznie program uroczystości.

Ponadto na omawianym zebraniu Komitet Organizacyjny uchwalił prosić o wejście do Prezydium Honorowego następujące osoby: PP. wojewodę wileńskiego Władysława Raczkiewicza, jako przewodniczącego, Arcybiskupa Metropolicę Wileńskiego J. E. ks. Romualda Jarczyńskiego, J. E. ks. biskupa Władysława Bandurskiego, preza Sąd Apelacyjnego Lucjana Bohwica, rektora S. B. Batoręgo J. M. ks. Czesława Falkowskiego, prezydenta m. Wilna Józefa Folejewskiego, prof. Stanisława Kościakowskiego, dowódcę O. K. III gen. Aleksandra Li-

Święto dziesięciolecia artylerji konnej.

WARSZAWA. 11.X. (Pat.). Artylerja konna obchodzi w dniu dzisiejszym 10-lecie swego istnienia. Z tej okazji odpowiadano na zaproszenie na Placu Saskim Msza Polowa przez J. Em. ks. biskupa Galla. Na uroczystość tę przybył Pan Prezydent Rzeczypospolitej, wityany himnem narodowym. Po Mszy św. odbyła się defilada zgromadzonych działonów przed Panem Prezydentem Rzeczypospolitej, generałią, atachę wojskową państw zaprzyjaźnionych oraz przedstawicielami korpusu oficerskiego.

O godz. 12-ej odbyły się popisy szeregowych artylerji konnej poczem korpus oficerski podejmował zgromadzonych gości obiadem żołnierskim. Z okazji 10-lecia odbędzie się w ciągu następnych dni bieg tygodnia konkursy hipiczne, biegi oraz trójbój artylerji z ostrym strzelaniem działonów wszystkich dywizjonów artylerji konnej na poligonie w Rembertowie.

Znowu organizacja dziesięcioletników komunistycznych.

Wczoraj zanotowano w Wilnie znowu wypadek używania przez komunistów 10-cio letnich dzieci do agitacji politycznej. Oto bowiem, gdy dzieci ze szkół żydowskich maszerowały w pochodzie na akademję „Tygodnia Dziecka”, obchodzonego z opóźnieniem, gdyż w międzyczasie były święta żydowskie — kilku dziesięcioletników rozdawało im bibułę komunistyczną, nawołując dzieci liczące 7 do 16 lat. do walki z religią, subordynacji i zakończenia, według utartego szablonu, okrzykiem na cześć Z.S.S.R. Bibuła komunistyczna została oczywiście skonfiskowana.

Z POGRANICZA.

— Na Litwie spłonęło 20 gospodarstw. W pogranicznej wsi Murszany po stronie litewskiej na odcinku Kozaczyna powstał z niewyjaśnionych przyczyn groźny pożar, który zniszczył 20 gospodarstw.

— Zatrzymanie „studenta” lwowskiego. Koło Raczek zatrzymano wędrującego się w pasie granicznym ucznia gimnazjum we Lwowie niakiego Latowicza.

— Ujęcie przemysłnika. W dniu wczorajszym na odcinku Suwałk tuż przy granicy litewskiej patrol K. O. P. ujął niejakiego Andrzeja Górskiego — przemysłnika, który przedstawał się już niejednokrotnie na stronę polską z Litwy i z powrotem. Rewizja dokonana na miejscu wykryła przemysł 66 litrów spirytusu skądanego. Górskiego przytrzymało i skierowano wraz z koniem, wozem i przemylem do Urzędu Celnego w Filipowie.

— Niefortunna ucieczka do Litwy. W dniu onegdajszym litewskie straże graniczne naprzeciw Druskiniek ujęły obywatela polskiego Jana Ławynowicza, mieszkańca pow. brasławskiego. Zatrzymano uświatu nielegalnie uciec się do Kowna. Straż litewska przekazała aresztowanego władzom polskim. Ławynowicz został skierowany do dyspozycji władz śledczych.

W tymże dniu w nocy patrol K. O. P. ujął w strefie nadgranicznej w pobliżu Suwałk niejakiego Skowrona. Wobec tego, iż zatrzymany nie mógł wyjaśnić powodu walenia się w strefie nadgranicznej został on aresztowany.

— Nowe ofiary terronu litewskiego. W dniu onegdajszym na odcinku granicy polsko-litewskiej w okolicach Rykontu władze litewskie wysiedliły do Polski Dominikę Jurkiewiczową, Mikołaja Emiljanową jego żonę Magdalenę oraz dzieci Emiljanów.

Wysiedlonych przerzucono prostru przez granicę bez powiadomienia o tem władz polskich.

winowicz, prof. Józefa Łukaszczyka, posła Jana Piłsudskiego, kuratora Okr. Szkolnego Stefana Pogorzelskiego, marszałka Senatu prof. Juliana Szymańskiego, prezesa Stow. Weteranów Witolda Wasilewskiego, dr. Witolda Węszkowskiego, gen. broni Lucjana Żeligowskiego.

Komitet Organizacyjny upoważnił zarówno Komitet Wykonawczy jak i poszczególne Sekcje do kooptowania nowych członków. Osoby pragnące wziąć udział w pracach Komitetu, a nie zaproszone na posiedzenie organizacyjne mogą zgłaszać swój adres do Komitetu (Urząd Wojewódzki pokój Nr 40).

— O naprawę płotów wileńskich. Starosta Grodzki zwrócił się do Magistratu m. Wilna z prośbą o zarządzenie naprawy i odnowienia płotów, ogrodzeń i bram w poszczególnych posesjach m. Wilna.

Jednocześnie Starosta Grodzki wydał zarządzenie, by policja współdziałała w tym wypadku z Magistratem.

Właściciele posesji, który na żądanie Magistratu nie przystępują do naprawy swych ogrodzeń będą karani w drodze administracyjnej.

— Właściciele posesji interweniują. Właściciele posesji postanowili interweniować w Magistracie w celu przyspieszenia zatwierdzenia planów robót kanalizacyjnych. Okazuje się bowiem, że bez planu robót w kierunku przyłączenia do sieci kanalizacyjnej nie mogą być rozpoczęte, a cierpi na tem stan sanitarny domów.

— Zmniejszenie 16 straganów i jatek. W dniu wczorajszym Starosta Grodzki na wniosek Magistratu m. Wilna zamknął 16 straganów i jatek. W jatkach tych bowiem sprzedawano mięso niewiadomego pochodzenia, oraz kiełbasa ze zgnitego mięsa, które było rozkładnie chorób.

Między innymi zamknięte zostały stragany: Na Rynku Drzewnym — 3 stragany, na Łukiskach — 1 stragan i w Hali — 1 stragan, prócz tego 11 jatek miesznych.

— Ostateczne zamknięcie końskich zajazdów. Pomimo interwencji zainteresowanych zajazdy końskie zamknięte przez Komisję Sanitarną jak wynika z decyzji władz administracyjnych nie będą otwarte.

WOJSKOWA.

— Zebrania kontrolne. Został opracowany plan zebrania kontrolnych dla szeregowych w roku 1928. Zebrania będą odbywały się od 15 b. m. do 1 grudnia w świetlicy 3 p. sap. przy ul. Arsenalskiej.

15 b. m. wini stawić się szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia r. 1903 kat. A.C.D. (C.I.C-2) nazwiska których rozpoczynają się na B. C. F. 16 — A. D., 17 — H. I. J. M., 18 — K. L., 19 — L. N. O. P., 20 — S., 22 — R. T. U. Z., 23 — W. Z.

24 b. m. winni zgłosić się szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia kat A. C. D. (C. C-2) według porządku alfabetycznego 24 — A. B. C., 25 — E. F. G. H. I. J., 26 — D. K., 27 — L. E. M. N., 29 — O. P. R., 30 — S. 31 — T. U. W. Z. Z. Od 1 listopada stawiają się do kontroli inna roczniki. Porządek zgłoszenia się podany w swoim czasie.

SPRAWY PRASOWE

— Konfiskata „Słowa Pracy”. Wczoraj starosta grodzki skonfiskował na podstawie art. 154 K. K. Nr. 3 białoruskiej gazety „Słowa Pracy”, za umieszczenie nie zgodnej z prawdą wiadomości w art. p. t. „Praca hurtowa T-wa Szkoły Białoruskiej”. Redaktor odpowiedzialny gazety połączony zostaje do odpowiedzialności sądowej.

— Rewizja w „Słowie Pracy”. Wczoraj z polecenia władz administracyjnych policja przeprowadziła rewizję w redakcji i administracji czasopisma białoruskiego „Słowa Pracy”, które uległo przyzysławianiu za umieszczenie artykułu „Włóczęgi”, który zawierał cechy przestępstwa przewidziane w art. 1 rozporządzenia Pana Prezydenta.

SPRAWY ROBOTNICZE

— Strajk krawców zastrza się. Pertraktacje w celu zlikwidowania strajku krawców—chłupników nie dały pozytywnego rezultatu.

— Obie strony nie idą na żadne ustępstwa. Strajkujący zapowiedzieli, że o ile ich żądania nie zostaną uwzględnione porzuci pracę służąc pracującą w sklepach.

ZEBRANIA I ODCZYT.

— Z Ogniska Kolejowego. W dniu 14. X. 1928 r. o godz. 6-ej popołudniu prof. U. S. B. p. Jan Muszyński wygłosił w Ognisku Kolejowym w Wilnie, ul. Kolejowa 19 odczyt na temat: „Kroślestwo kwiatów na lazurowym brzegu”.

ZABAWY.

— Otwarcie wieczorów familijnych w Klubie Handlowo-Przemysłowym ul. Mickiewicza 33-a. W piątek 12 b. m. o godz. 10.30 pierwsze dancing.

Teatr i muzyka.

REDUTA (na Pohulance).

— Przygotowania do „Tamtego” dobiegają końca. Znakomity gość warszawski K. Junosza-Stepowski bawi już od paru dni w Wilnie i odbywa próby z zespołem Reduty.

Premjera jutro, t. j. dnia 13 b. m. Ze względu na krótki czas pobytu znakomitego artysty — „Tamten” grany będzie zaledwie kilka razy.

Nieliczne pozostałe bilety nabywać można w biurze „Orbis”. Najbliższą nowością Zespołu Reduty będzie dramat Mereżowskiego p. t. „Car

Paweł I” — również z udziałem K. Junoszy-Stepowskiego — genialnego odtwórcy tej postaci.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia”)

— Dział premiera krotoczwili Monceya „Pan naczelnik to ja”. Obsadę tworzą wybitniejsze siły zespołu pod reżyserją K. Wyrwicz-Wichrowskiego. Ceny miejsc zmniejszone od 20 gr. do 2 zł. 50 gr.

— Popularny koncert popołudniowy orkiestry Symfonicznej i Chóru wykonają zespoły Ogniska ul. Kolejowa 19 w niedzielę dnia 14-go października o godz. 3 i pół popołudniu.

— Koncert-porenek w sali „Lutnia”. W niedzielę, 14 b. m. odbędzie się w sali „Lutnia” (A. Mickiewicza 8) poranek wokalny z udziałem chóru męskiego Drukarzy pod batutą W. Motodeckiego, chóru mieszanego T-wa Muzycznego „Lutnia” pod dyr. J. Lesniewskiego, oraz znanej śpiewaczki Marii Skowronskiej — Smurłowej. Początek o godz. 12 m. 30 popoł. Bilety nabywać można codziennie od godz. 11 rano do 9 wiecz., bez przerwy.

Radio.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ

Pała 435 mtr.

PIĄTEK, 12 października 1928 r.

11.55—12.10: Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, hejnał z wierzby Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 16.36—16.55: Odczytanie programu dziennego i chwila lekarska. 16.55—17.10: Rys historyczny Konwentu „Polonia” pogadanka w związku z obchodem setnej rocznicy powstania. 17.10—17.35: „Kronikę życia młodzieży” wygł. Władysław Dzieliński. 17.35—18.00: „Dola i niedola konserwatora w Polsce” wygł. konserwator wojew. Wileńskiego i Nowogrodzkiego Jerzy Remor. (Transmisja na inne stacje). 18.00—19.00: Koncert popołudniowy w wykonaniu Orkiestry Detej Tow. Sportowego „Makabi” pod kier. Dionizego Dobkiewicza. Program: 1) Zamek — „Berek Joselwicz” marsz. 2) Bruch: „Kol Nidrei”. 3) Karo-lini „Ramaneska Fantazja”. 4) Erdsteln: „Marokkańskie tancerze”. 5) Steinman: „Barkochba Fantazja”. 6) Doleżał: „Marsz Lotników”. 19.00—19.25: „Loty i raidy polskie” odczyt z działy „Sport” wygł. dyr. L. O. P. p. Stanisław Romer. 19.25—19.50: „Skrzynka pocztowa” korespondencja bieżąca omówi. Kierownik Programu w P. R. w Wilnie Witold Hulewicz. 19.50—. Sygnał czasu, komunikaty i odczytanie programu na sobotę. 10.15—22.00: Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii Warszawskiej. Wyk. Orkiestra Filharmoniczna pod dyr. Roberta Manera i Artur Hermelin (fort). w programie utwory J. Brahmsa, L. Beethovena i P. Ducas’a — Po transmisji Komunikaty: P. A. T. policyjny, sportowy i inne.

Na wileńskim bruku.

— Zmarł wskutek zatrucia spirytusem drzewnym. Na zanku Dominikańskim przechodnie znalazł nieprzytomnego mężczyznę, który jak się okazało zatrut się spirytusem drzewnym. tracąc zupełnie wzrok i mowę. Użłokowano go w szpitalu. Pomimo zabiegów ratowniczych zatruty nie odzyskał przytomności zmarł. Tożsamości jego nie udało się ustalić.

— Kadna zabawa. M. T. lat 19, ul. Saska Kępa 4, zameldowała, że w dniu 8 b. m. Stanisław Łabanski, ul. Bobrujska 16, zaprosił ją do swego mieszkania rzekomo na mającą się odbyć zabawę, gdzie ją zgwałcił.

— Zle będzie panem x p. Juljanie. 10 bm. o g. 19.45, na ul. Mickiewicza około domu Nr. 43 kilku osobników wszczęło bójkę. Gdy nadzied posterunkowy P. P. i usiłował najbardziej awanturnicęgo się doprowadzić do komisarjatu, tenże uderzył posterunkowego w twarz i obalił na ziemię. Przy pomocy przechodniów awanturnika zatrzymano i doprowadzono do Komisarjatu, gdzie okazało się iż jest to Julian Sidorowicz, ul. Pańska 4.

— Z p. panie Władysławie jeszcze gorzej! 10 bm. o g. 14 na ul. Tyzenhauzowskiej post. P. P. zatrzymał awanturnicęgo się piątego osobnika, który stawiał opór czynny wybijając post. 2 zęby i kalecząc wargi. Po doprowadzeniu do Komisarjatu ustalono, iż jest to Władysław Lubianiec ul. Świrnoka 2.

— Echa wywołania trupa w Wilji Oleg-daj donosił mi o znalezieniu w Zakęcie zwłok nieznanego mężczyzny. Obecnie zdano ustalić, że są to zwłoki szeregowca p. p. Leg. Szafkow-skiego, który w dn. 10 lipca utonął podczas kąpiei w Wilji.

— Tragedja p. Blumy Gotesdziner. Bluma Gotesdziner, stała mieszkanka Łyntup poznała przed kilku miesiącami młodego, a przystojnego mężczyznę z którym weszła w związki małżeńskie. Jakże było jej zdziwienie, gdy pewnego dnia mężulek ułotnił się, pozostawiając ją w wielkiej rozpacz i w nadziei, że i t. d. Myślała p. Bluma początkowo, że mążulek wróci, ale kiedy tak mijały długie tygodnie p. Bluma zdobyła się na zdecydowane postanowienie odnalezienia męża. I odnalazła go w Wilnie, z którego z inną od szeregu lat. Zrozumiała p. Bluma, że „mężulek” chował się do niej, że miłość, jaką ją obdarzał była kłamstwem i tem podzieliła się z policją. Co z tego będzie dalej, zobaczymy w sądzie.

Z sądów.

— Apelacja od wyroku w sprawie Hromady. Jak się dowiadujemy obrońcy oskarżonych w procesie „Hromady” adwo-

kaci pp. Smiarowski, Ettinger i Duracz, skierowali w tych dniach apelację na wyrok w sprawie zasadzonych, którzy zapadł w I-ej instancji. Jednocześnie obrońcy zasądzonych zażądali w wyroku „Hromady” zastosowania amnestji.

Rozprawy w sprawie z II-ej Instancji odbędzie się prawdopodobnie w grudniu r. b.

Wśród pism.

— Wiadomości literackie Nr. 41. Daje z Rzeczy czarnoskrajowej J. Tuwima kilka ciekawych wierszy, duży artykuł Borys-Zelinskiego o Mickiewiczu, oświadczenia o nowym tytanie ducha. Drobne artykuły np. o odczytach wydawnictwa Mordkiewicza (Zeromskiego), o przekładach, o mordkiewiczowskim wywołaniu dzieła sztuki za granicą przez J. Wiktora z powodu sprzedaży do Ameryki przez hr. Raczyńskiego z Rogalina, najcenniejszego obrazu Jaki Polska posiadała: Rembrandta, Chrystusa z łaską pielgrzymia.

— Ostatni numer Kobiety Współczesnej zawiera, jak zawsze, bogatą treść sportową: wyniki konkursowego rajdu samochodowego Pań, jubileusz warszawskiego Klubu wioślarek, sprawozdanie z międzynarodowego kongresu historycznego w Oslo, zawierające ciekawe dla Polski momenty. Artykuły o Przyszłości pokoleniu, o kobiecie muzulmańskiej, wiersz p. Brzechwy i dwie powieści Dąbrowskiej i Rymkiewicza, oraz drobne artykuły, (o Nowogrodzkiem Tow. Popierania Przemysłu Lud.) i aktualności dopełniają nr 41. Jako dodatek Mój Dom, higiena, mody i wzory do haftu.

— Lwowskie wiadomości muzyczne i literackie. Dają zajmujący, drugi artykuł Grafińskiego o twórczości fantastycznej, dr. J. Reiss pisze o Prytulakach i Kantorach w dawnej Polsce, W. Elster o teorii muzyki, a J. Mirski o teatrze Daig-burskim. Fotografie laureatów konserwatorium warszawskiego młodzi Z. Roesner i W. Wochniak, uczniowie prof. Kochańskiego dopełniają numeru.

Z ruchu wydawniczego.

— Ostatnie wydanie „Kontrapunktu” Zygmunta Noskowskiego które w tych dniach ukazało się na półkach księgarskich, jest książką prawie zupełnie nową, do gruntu przerobioną i uzupełnioną przez Ludomira Różyckiego. Ciekawym uzupełnieniem do analizy polifonii Banow-skiej są w niej rozdziały o aktualności twórczości studującego. „Kontrapunkt” w tej swojej nowszej formie jest dziełem, o którym śmiało powiedzieć

SPORT.

Dziesiąty dzień biegu sztafetowego.

WARSZAWA, 11.X. W 10-y m dniu biegu sztafetowego dookoła granic Polski nastąpiło skrzyżowanie się obu sztafet. Przed północą 10 b. m. koło miejscowości Wyżłów powiatu Skole na pograniczu polsko-czechosłowackim.

Dnia 11 b. m. o godz. 6 rano sztafeta wschodnia znajdowała się w miejscowości Ustrzyki Górne, powiat Nisko, a sztafeta zachodnia w tym samym czasie przybyła do Rafajłowej, powiat Nadwórna. Obie sztafety przebyły w ciągu ostatniej doby około 30 km. i znajdują się już w odległości około 2800 km. od startu.

Międzklubowe zawody bokserskie w Wilnie.

Wileński Okręgowy Związek Bokserski organizuje w najbliższą niedzielę o godz. 19 w ujędźalni obok kasyna garnizonowego międzklubowe zawody bokserskie.

W zawodach tych wezmą udział bokserzy-amatorzy: A. Z. S-u, Pogoni, Z. A. K. S-u, R. K. S. „Sita” i R. K. S. „Tur”. Zawody powyższe zapoczątkują sezon bokserski w Wilnie, który w tym roku będzie obfitował w szereg ciekawych atrakcji.

Rozmałości.

Między Paryżem a Nowym Yorkiem uruchomiono pierwszą linię morskopowietrzną dla przewożenia poczt. Linia ta zorganizowana jest w ten sposób, że pocztą z Paryża wysłana jest do Havru samolot, gdzie załadowana zostaje na parowiec „Isle de France”. Znajdujący się na pokładzie parowca samolot, w czasie gdy okręt znajduje się na pełnym morzu, startuje z pokładu statku i przybywa do Nowego Yorku na 24 godzin przed przybyciem parowca. Podobnie przewożony jest pocztą z Nowego Yorku do Havru samolot, który startuje z pokładu parowca i przybywa do Nowego Yorku na 24 godzin przed przybyciem parowca. Narazie linia powyższa czynna jest tytułem próby tylko co trzeci tydzień, gdyż tylko co trzy tygodnie kursuje parowiec „Isle de France”. W przyszłości linia obsługiwana ma być codziennie i ma stanowić pierwszy etap do skrócenia odległości między starym a nowym światem.

OGŁOSZENIE.

Wydział Powiatowy Sejmiku Święciańskiego poszukuje majstra do pracowni mebli wiklinowych.

Warunki wynagrodzenia według umowy

Podania należy kierować do Wydziału Powiatowego w Święcianach.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego starosta
(—) Stefan MYDLARZ.

Dwa pokoje

z dużym balkonem bez mebli ze wszystkimi wygodami do wynajęcia od zaraz. Wiadomość: Bankowa (od Makowej) dom 1 m. 14, od 9 zrana do 9 wieczorem. Tamże potrzebny RZĄDCA-EKONOM z poważną rekomendacją i z kaucją zaraz, powiedziecie się od 9 do 12 zrana. 3388-1

LEKARZE-DENTYSTY

LEKARZ-DENTYSTA

R. ROTNICKA
ul. Ludwisarska 7-6.
Przyjmuje od 12-1 i 4-7 w.
W.Z.P. 3418-IV. 2999

Panna
w średnim wieku poszukuje posady bony, z dobrą rekomendacją, zgodzi się na wyjazd. Ul. W. Pohulanka 6 m. 11 od godz. 4-5.

Ogłoszenia

do „Kurjera Wileńskiego” przyjmuje na najbardziej dogodnych warunkach
ADMINISTRACJA „Kurjera Wileńskiego” Jagiellońska 3.
od 9-3 popoł. i 7-9 wiecz.

Czy zapisałeś się na członka L.O.P.P.?

Lekarze

DOKTOR MEDYCYNY

A. CYMBLER
Choroby weneryczne i skórne.
Elektroterapia, diatermia, słońce górskie.
Mickiewicza 12
róg Tatarskiej.
Przyjmuje 9-2 i 5-7. 2971

Dr. J. Bernstejn
chor. skórne, weneryczne, syfilis i moczołpłowe.
Mickiewicza 28 m. 5
Przyjmuje od 9-1 i 4-8. 3305

DOKTOR BLUMOWICZ
Choroby weneryczne, syfilis i skórne.
Wielka 21.
Od 9-1 i 3-7. (Telef. 921).

Dr. Renigsberg
CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE. Przyjmuje 9-12 i 4-8.
Mickiewicza 4,
tel. 1090. W.Z.P. 39 2969

Akuszerki
Akuszerka
Maria Brzezina
przyjmuje od 9 rano do 7 w.
ul. Ad. Mickiewicza 30 m. 4
W.Z.P. Nr 3093 215

Miejski Kinetematograf

Kulturalno-Oświatowy

SALA MIEJSKA

(Ostrobramska 5)

KINO-TEATR

„HELIOS”

Wileńska 38.

KINO

„POBONJA”

Mickiewicza 22.

Kino

„Plecadilly”

Wielka 42.

Kino

„LUX”

Mickiewicza 11.

KINO

„WANDA”

Kino Kolejowe

„Ognisko”

(obok dworca kolejowego).

Od dnia 12 do 17 października 1928 r. włącznie będą wyświetlane filmy

„Faworyta Rotszylda”

Najnowsze arcydzieło reżysera

FR. CELNIKA podług powieści

GEORGE SAND w 12 aktach. W rolach głównych: LYA MARA i HARRY LIETKE.

Orkiestra pod dyr. p. Wł. Szczepańskiego. Kasa czynna od g. 3.30. Początek seansów od g. 4-ej.

Następny program: „OBRONA ZACHODU”.

Rekordowy sukces. Rewelacja filmowa. Najnowsze i najlepsze arcydzieło genialnego

CONRADA VEJOTA, który wszystkich oczarował, wzruszył i zadziwił w dramacie

młosnym **Mężczyzna z przeszłością** Niesamowita hi-

storia życia lekarskiego potępienia. Cud charakterystyki. Maska C. VEJOTA przechodzi tu wszystkie fazy mąk,

upadków i wzlotów. Nadzwyczajna treść. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

Dzisiaj zachwycający film, który ilustruje nam hulaszcze życie wtywnego króla elegancji

i debrych **Dżentelman z Paryża** (A Gentleman of Paris)

bohater filmu i niezastąpiony artysta ADOLPHE MENJOU. Jego dystynkcja, spokój, nienaganna etykieta i iro-

niczny uśmiech zjednały mu miliony wielbicieli i wielbicielek. Nadprogram: wesola kome-

dja w 2 aktach. Początek o g. 4-ej, ost. 10.25. Passe-partout i bilety honorowe w dniu

premjeru i w dni świąteczne nieważne.

Dzisiaj film przekraczający naj-

większą wyobraźnię ludzką **Metropolis** (w 12 akt.) Korona arcydzieł sztuki

filmowej. Najpotężniejszy z monumentalnych superfilmów produkcji światowej koncernu „UFA”. Realizował Fryderyk Lang

(twórca „Nibelungów”). Główną rolę kobiecą odgrywa najnowsza rewelacja aktorstwa filmowego BRIGIDA HELM. Wykonawcy roli męskiej: Alfred Abel, Rudolf Klein Rogge,

Gustav Frolich. Wymowne cyfry: Zdjęcia trwały 2 lata. 8 artystów w rolach głównych. 750—

w mniejszych, 25.000 statystów, 11.000 statystek, 750 dzieci, 100 murzynów, 25 Chłczy-

ków. Ogólny koszt wykonania filmu 2.500.000 dolar. Ceny nie podwyższone. 3365

Wkrótce pierwszy raz w Wilnie „SZCZAPKA NA CARSKIM BALU” PRZYGODY żołnierza Schweika w nie-

woli rosyjskiej. Zakulisowe życie dworu Cara Mikołaja II w czasie wojny. Biorą udział: Car Mikołaj, Carew-

na, Rasputin i Carska kamaryla.

Dzisiaj dawno oczekiwany superszagler! Nowa kopja! Monumentalne arcydzieło filmowe

przewyższające swą doskonałością cały dotychczasowy dobytek produkcji filmowej

KURJER CARSKI według powieści MICHEL VERNE'A 3366

p. t. Michel Strogoff.

W roli głównej IWAN MOZZUCHIN i ulubienica publiczności prześlizgną NATALJA

KOWANKO i GAJDAROW. Dla młodzieży dozwolone.

Dzisiaj W 8-mą ROCZNICĘ WYZWOLENIA WILNA!

Z krwawych walk O WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI

MOGIŁA NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA

Monumentalne arcydzieło w 15 akt. w rolach tytułowych MARJA MALICKA, WŁADY-

SŁAW WALTER i MARJA GORCZYŃSKA. Uwaga: Honorowe bilety i jednorazowe

karty wstępu nieważne aż do odwołania. DYREKCJA. 3367

Dzisiaj i dni następnych! Potężne

arcydzieło wszechświatowej sławy

współczesny dramat erotyczny w 10 aktach według znanej powieści Feliksa Fiszera.

W rolach głównych IGO SYM (polski Walentyn), NINA VANNA i VERA SALROTTI.

Wspaniałe dekoracje, eleganckie dancingi, bajeczne toalety. Początek o godz. 6-ej pop.

W niedzielę i święta o godz. 4-tej pop. Ceny miejsc zwykłe. 3385

Przezorność obywatela świadczy o jego kulturze!

Największa i najszcześliwsza Kolektura Polskiej Państwowej Loterii Klasowej

H. MINKOWSKI Wilno, ul. Niemiecka 35, Tel. 13-17.

P. K. O. 80928.

Centrala w Warszawie, Nalewki 40, tel. 296 35, P. K. O. 3553 komunikuje,

że rozpoczęła już sprzedaż zawsze szczęśliwych LOSÓW do KLASY I-ej

18 tej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej.

CENA: 1/1 losu 40 zł., 1/2 losu 20 zł., 1/4 losu 10 zł.

GŁÓWNA WYGRANA zł. 750.000 i cały szereg innych znacznych sum.

Ogólna kwota wygranych zł. 26.761.600.

!!! Co drugi los bezwarunkowo wygrywa !!!

Czas decyduje o waszej fortunie! Nie zwlekajcie i czempredziej udajcie się

do Kolektury H. MINKOWSKIEGO Wilno, Niemiecka 35.

gdzie szczęście stałe sprzyja graczom.

Zlecenia zamiejscowych uskuteczniamy niezwłocznie po wpłaceniu należności

na nasze konto w P. K. O. 80928. 3389

Dom posiadający trzy

Wileńskie Biuro

Komisowo-Handlowe

Mickiewicza 21, tel. 152.

Oszczędności, renty,

kapitały lokujemy

najpewniej u osób odpo-

wiedzialnych i mających.

Wileńskie Biuro

Komisowo-Handlowe

Mickiewicza 21, tel. 152.

3322-1

Linoleum i dywany

Ceraty meblowe, stołowe i inne

Brezent nieprzemakalny i plandeki

Gobeliny do mebli i drechły

Wojłok do drzwi

Wycieraczki do nóg

Kalose, śniegowce

i inne wyroby gumowe

J. Wildszejn

Wileńskie Biuro

Komisowo-Handlowe

Mickiewicza 21, tel. 152.

3374

planina

Kupię

norkową etolę,

lub kołnierz.

Chocimska 23—1 pani M.

3375-0

3322-1